

# Głos Wielkopolski

Rok I Poznań, sobota, 12 maja 1945 Nr 74

## Wytyczne polskiej polityki wewnętrznej

W związku z zakończeniem krwawej wojny nie od rzeczy będzie stwierdzić, że naród polski wkroczył w nową erę, w której życie polityczne i gospodarcze ukształtować się winno tak, by na długie okresy lat przyszłych położyć solidne i niewzruszone fundamenty pod gmach naszej państwowości.

Tymczasowy Rząd Polski z Krajową Radą Narodową w imię szczytnych haseł demokratycznych, wziął na siebie ciężar ogromu odpowiedzialności i pracy i konsekwentnie — mimo piętujących się trudności — realizuje postulaty państwowe. Ale gigantyczne wysiłki naszego Rządu Tymczasowego nie wiele dokonać będą mogły, jeżeli cały i to bezwzględnie cały naród nie stanie do zgodnej i wyteżonej pracy.

To też na historycznym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 3 maja br. Premier Obywatel Osóbka-Morawski z całą stanowczością wezwał wszystkich Polaków do wspólnego wysiłku nad odbudową Państwa. Stwierdził — kto nie pomaga, ten przeszkadza. Ci, co usuwają się od współpracy, a co gorsza sabotują ją; ponieść będą musiel konsekwencje.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz na pracę Tymczasowego Rządu i Krajowej Rady Narodowej — to stwierdzić należy, że przy istniejących trudnościach dokonano wiele. Mamy administrację państwową, samorządową, organa milicji i bezpieczeństwa publicznego. Władze są silne i w miarę środków jakie stoją do ich dyspozycji, działają sprawnie. Rząd Tymczasowy nie szczędzi pracy i zabiegów, by właśnie te władze najważniejsze i najbardziej odpowiedzialne za porządek i normalne funkcjonowanie aparatu politycznego i gospodarczego wewnątrz państwa postawić na jak najwyższym poziomie. Społeczeństwo całe, a niemniej i Rząd zdaje sobie doskonale sprawę, że trudności na tym polu są wielkie. Trzeba stale uzupełniać i dobierać materiał ludzki wykwalifikowany, szkolić nowe kadry pracowników w tych gałęziach administracji.

Stworzono silne i politycznie scementowane wojsko, składające się z dwóch potężnych bitnych armii, zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt wojenny. Armia demokratycznej Polski wytyczyła nasze granice na Odrze i Nisie. Szturmem zdobywała Berlin, nad którym pułki nasze zatknęły sztandar polski. Wielką bolączką naszej armii jest poważny brak wykwalifikowanych sił w korpusie oficerskim i podoficerskim. W chwili obecnej czynnych jest 10 szkół oficerskich, które szkolą młody narybek.

W dziedzinie szkolnictwa Polska przed wrześniem 1939 r. miała zawsze poważne braki. Wojna i okupacja hitlerowska dokonała ogromnych spustoszeń. Wymordowanie kadr nauczycielskich, specjalnie nauczycieli szkół średnich i wyższych powoduje wiele trudności w uruchomieniu szkolnictwa. Rząd Tymczasowy opracowuje reformę ustroju szkolnictwa, które w demokratycznej Polsce ma całkiem nowe zadanie do spełnienia. Również ziemia, które weszły w skład Rzeczypospolitej czekają na polskiego nauczyciela i polską szkołę. Tam iść musi najlepszy element nauczycielski. Również w dziedzinie kultury i sztuki otwierają się nowe szerokie horyzonty. W demokratycznej Polsce teatr, muzeum, sala koncertowa muszą służyć potrzebom szerokich mas.

Jeżeli chodzi o pocztę, telegraf i telefon to w tym kierunku nie można przeprowadzić żadnych zmian. Instytucje te nie podlegają żadnym zmianom ustrojowym. Do sprawnego i normalnego funkcjonowania tej nader ważnej gałęzi gospodarki państwowej potrzebni są wy-

## Ostatnie punkty oporu zlikwidowane!

Hel całkowicie oczyszczony — W Czechosłowacji hitlerowcy złamali podpisaną kapitulację — Armia Czerwona spotkała się z wojskami angielskimi

### Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 10 maja:

10-go maja wojska Frontu Leningradzkiego w dalszym ciągu przyjmowały formacje i jednostki ugrupowania kurlandzkiego wojsk niemieckich, które skapitulowały. Do godziny 8-ej rano, 10 maja poddało się do niewoli 68578 niemieckich żołnierzy i podoficerów, 1982 oficerów i 13 generałów. Wśród generałów znajduje się dowódca kurlandzkiego ugrupowania niemieckich armii, generał piechoty Hilpert, dowódca 16-ej armii generał leutnant Volkammer, dowódca 18-ej armii generał leutnant Bege, dowódca 2-go korpusu norweskiego generał leutnant Gauss, dowódca 122-ej dywizji piechoty generał major Schatz, dowódca 126-ej dywizji piechoty generał-major Heling, dowódca 329-ej dywizji piechoty generał leutnant Menkel. Obliczono następującą zdobycz: czołgów i dział samochodowych — 143, samolotów — 68, dział polowych — 532, moździerzy — 846, ciężkich karabinów maszynowych — 1421, ręcznych karabinów maszynowych i karabinów — 8870, ciągników pancernych — 50, samochodów — 1112, traktorów i ciągników — 106, stacji radiowych — 104, wozów ze sprzętem wojennym — 470. Przyjmowanie jeńców oraz ewidencja zdobyczy wojennej trwa nadal.

Wojska frontu zajęły miasta: Windawa, Wensępil, Talsi-Kuldana.

Wojska 3-go Frontu Białoruskiego, w okolicy ujścia rzeki Wisły, w dalszym ciągu przyjmowały formacje i jednostki wojsk niemieckich, które skapitulowały. Do wieczora 10-go maja, wojskom frontu poddało się do niewoli 20000 niemieckich żołnierzy i oficerów. Wśród nich znajduje się dowódca 18-go korpusu generał piechoty Hohbaum, dowódca 7-ej dywizji piechoty generał leutnant Rappaner, dowódca 28-ej dywizji piechoty generał major Terheim. Obliczono następującą zdobycz: czołgów — 20, dział polowych — 40, ciągników pancernych — 30 i samochodów — 500.

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego, w okolicy ujścia rzeki Wisły, na wschód od Gdańska i na mierzei Putziger Nerung, na północny wschód od Gdyni, kontynuowały przyjmowanie niemieckich wojsk, które skapitulowały. Do 11-ej godziny rano, 10 maja poddało się do niewoli 30500 niemieckich żołnierzy i oficerów. Wśród jeńców znajduje się dowódca 2-ej niemieckiej armii generał wojsk pancernych von Sauken, dowódca 23-ej dywizji piechoty generał leutnant Schirmer, dowódca 31-ej dywizji piechoty generał leutnant Beck, dowódca 35-ej dywizji piechoty generał leutnant Richard, dowódca 203-ej dywizji piechoty generał leutnant Gebocke, dowódca 568-ej dywizji grenadierskiej generał leutnant Berken.

Wojska frontu całkowicie zajęły mierzeję Putziger Nerung z miastem i portem Hel.

Wojska niemieckie pod dowództwem generała feldmarszałka Schernera naruszyły akt kapitulacji, odmawiając pozostania na miejscu. Wobec tego wojska 1-go Frontu Ukraińskiego zaatakowały wojska generała feldmarszałka Schernera i posuwając się naprzód zajęły na terytorium Czechosłowacji miasta Pobortan, Nowe Straszycze, Beroum, Gorzowice, Dobrzyń, Kralupy, Roudnice, Lotomerzyce, Lina, Libares, Jabloniec, Tanwald, Rutnow, Gostine, Czeskie i Skamce. Ugrupowanie ge-

nerała feldmarszałka Schernera, wobec groźby otoczenia przez nasze wojska, zaczęło w sposób niezorganizowany poddawać się do niewoli, 9-go i 10-go maja wojska 1-go Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli przeszło 35000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Pozostała część ugrupowania niemieckich wojsk generała feldmarszałka Schernera również naruszyła warunki kapitulacji i zaczęła odwrót na zachód. Wojska 4-go frontu Ukraińskiego, ścigając ugrupowanie wojsk zajęły na terytorium Czechosłowacji miasta: Richnow, Kostellec, Żamberg, Kiszperk-Ustin, Litomiszl, Cwittau, Toliczko, Woskowice, Ty-niszte, Gradec-Kralewski, Pardubice, Chrudim, Czasław. 9-go i 10-go maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 20000 poddających się w sposób niezorganizowany niemieckich żołnierzy i oficerów.

Niemieckie wojska pod dowództwem gene-

rała pułkownika Wellera, które znajdują się przed wojskami 2-go Frontu Ukraińskiego, również złamały warunki kapitulacji i odmówiły pozostania na miejscu. Wobec tego wojska frontu zaatakowały wojska generała pułkownika Wellera i posuwając się dalej zajęły na terytorium Czechosłowacji miasta: Gumczolec, Rzet, Daczyce, Sławonice i Mircichoj-Gradec, Mezimos i Czeskie-Budejowice. 9-go i 10-go maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 8000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego, na terenie Austrii, zajęły miasta Wasdhofen i Santinael i spotkały się z wojskami angielskimi na zachód od miasta Gratz. 9-go i 10-go maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 22000 niemieckich żołnierzy i oficerów z wojsk generała pułkownika Wellera, w tej liczbie 4 generałów.

## Obowiązek służby wojskowej w Anglii i Ameryce trwa nadal

Warszawa, 11. 5. — Premier Churchill zakomunikował Izbie Gmin, że obowiązek służby wojskowej w Anglii będzie obowiązywał aż do chwili pokonania Japonii.

Donoszą z Waszyngtonu, że Prezydent Tru-

mann oświadczył, iż mobilizacja w Stanach Zjednoczonych będzie przeprowadzana nadal od 15. 5. 1945 do 15. 5. 1946 roku lub też w terminie krótszym, to znaczy aż do zakończenia wojny z Japonią.

### Niemcy składają broń

London, 11. 5. — Rozbrajanie armii niemieckiej postępuje szybko naprzód. W dniu wczorajszym złożyły broń wojska niemieckie, walczące na Lotwie i na półwyspie helskim, oddziały hitlerowców na wyspach Krecie i Milos. Anglicy wylądowali na wyspach Jersey i Guernsey w kanale La Manche. Wojska francuskie zajęły w dniu wczorajszym ostatni punkt oporu niemieckiego we Francji — Dunkierkę.

### Straty niemieckie na froncie wschodnim

Moskwa, 11. 5. — Jak podaje radio moskiewskie, w ciągu trzyletniej wojny niemiecko-radzieckiej, według obliczeń radzieckich — stracili Niemcy na froncie wschodnim w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 7 milionów 800 tysięcy żołnierzy i oficerów.

### Marynarze polscy przejęli niemiecką łódź podwodną

London, 11. 5. — Do jednego z portów w południowo-wschodniej Anglii wpłynęła niemiecka łódź podwodna U 249 z wywieszoną czarną flagą — na znak poddania się. Załoga łodzi została internowana, a służbę na łodzi objęli marynarze polscy.

### Gdzie jest Hitler?

London, 11. 5. — W zniszczonym Berlinie trwają w dalszym ciągu poszukiwania zwłok Hitlera. Ostatnio znaleziono cztery ciała, co do których zachodzi przypuszczenie, że jedno z nich mogło być zwłokami byłego „führera”. Zwłoki są częściowo spalone — tak, że identyfikacja jest bardzo utrudniona.

### Chce się wybielić

London, 11. 5. — Wzięty do niewoli przez Sprzymierzonych, wraz z żoną i córką, Hermann Goering — złożył ciekawe zeznania. Między innymi oświadczył, że już w styczniu r. b. przewidział upadek Rzeszy i zaproponował Hitlerowi objęcie przez siebie władzy i zakończenie wojny. Hitlera — według słów Goeringa — ogarnął szal wściekłości. Nad Goeringiem roztoczono opiekę śledczą, a w kwietniu skazany on został na śmierć (o czym pisaliśmy w numerze wczorajszym — Red.)

Prasa amerykańska i angielska, komentując oświadczenie Goeringa stwierdza, że jest to próba zrzucenia z siebie odpowiedzialności i pozyskania względów Sprzymierzonych. Lecz kto mu uwierzy?

### Heidrich na liście przestępców

London, 11. 5. (TASS). — We wrześniu 1941 roku na miejsce Neuratha hitlerowskim protektorem Czech i Moraw mianowany został Heidrich. Jest on pierwszym na liście przestępców wojennych, przekazanych przez rząd czeski komisji Zjednoczonych Narodów dla badania przestępstw wojennych.

### Zwłoki Bohrmanna odnaleziono

London, 11. 5. — Zwłoki jednego z najgłośniejszych działaczy hitlerowskich, szefa kancelarii partyjnej — Bohrmanna, który miał zginąć wraz z Goebbelsem i Hitlerem — zostały przez wojsko radzieckie odnalezione.

### Samobójstwo Terbowena i Rediesa

London, 11. 5. (TASS). — Jak podaje agencja Reutersa, powołując się na komunikat, otrzymany z norweskiej agencji telegraficznej w Oslo, hitlerowski komisarz rządowy w Norwegii — Józef Terbowen i naczelnik gestapo w Norwegii generał Wilhelm Redies, popełnili samobójstwo.

### Wylapią wszystkich

London, 11. 5. — Znani przywódcy hitlerowscy von Epp i Konrad Henlein dostali się do niewoli.

### 5000 ludzi zginęło w Pradze

London, 11. 5. — Przed zajęciem Pragi przez Armię Czerwoną zginęło w stolicy Czechosłowacji około 5000 mieszkańców.

szkoleni fachowcy, których częściowo brak.

O sądownictwie nie można w chwili obecnej jeszcze nic powiedzieć. Znajduje się ono w końcowej fazie reorganizacji. Jedno jest pewne, że prace ustawodawcze w tej dziedzinie postępują szybko naprzód.

Nowością u nas jest Ministerstwo Informacji i Propagandy, którego zadaniem

jest uświadomić społeczeństwo politycznie, społecznie i ekonomicznie.

Krótki rzut oka na wytyczne naszej polityki wewnętrznej i przemiany ustrojowe Państwa jakie przeżywamy w chwili obecnej dają gwarancję, że Rząd Tymczasowy i czynniki społeczno-polityczne mogą mieć pewność i to pewność uzasadnioną, że prace, jakie podjęto, mają znaczenie zasadnicze i są wyrazem dążeń całego społeczeństwa.

J-Sz

## Premier Churchill złożył wizytę ambasadorowi ZSRR

Londyn, 11. 5. (TASS). — W dniu 9 maja, z okazji zwycięstwa, premier W. Churchill złożył oficjalną wizytę ambasadorowi radzieckiemu w Londynie — Gusiewowi. Przed gmachem radzieckiej ambasady zebrał się tłum ludzi, by ujrzeć i powitać Churchilla, który przybył w licznej asyście.

## 5 lat rządów Churchilla

Londyn, 11. 5. — Dnia 10 maja 1940 r. wielki angielski mąż stanu Winston Churchill został premierem królewskiego rządu brytyjskiego. W związku z rocznicą premier Churchill otrzymał depeşe gratulacyjne.

## Prezydent Benesz przybył do Pragi

Praga, 11. 5. — W dniu wczorajszym, po 6 letniej nieobecności powrócił do Pragi Prezydent Republiki Czechosłowackiej dr Benesz — witany owacyjnie przez mieszkańców wyzwolonej stolicy.

## Zagrzeb wolny

Belgrad, 11. 5. (TASS). — Radio belgradzkie podaje komunikat Generalnego Sztabu Jugosławii z którego wynika, że jednostki armii jugosłowiańskiej wyzwoliły główne miasto Chorwacji — Zagrzeb.

## Mołotow o kwestii polskiej na konferencji prasowej w San-Francisco

San Francisco, 11. 5. (TASS). — Na konferencji prasowej, w której brało udział około 60 korespondentów USA i innych narodów, reprezentowanych na Konferencji w San Francisco, Mołotow złożył oświadczenie, w którym zreasumował pierwszą część pracy Konferencji.

Po przemówieniu Mołotow odpowiadał na pytania korespondentów. Na pytanie korespondenta, czy Mołotow nie sądzi, że może nastąpić jakakolwiek zmiana w polityce Związku Radzieckiego w stosunku do Japonii wobec obchodzonego Dnia Zwycięstwa, Mołotow odpowiedział, że wypowiedział swe zdanie w tej kwestii na początku kwietnia.

Na pytanie, czy Mołotow zaaprobowałby zaproszenie do San Francisco Danii, Mołotow odpowiedział, że nie zależy to tylko od niego i dodał, że uważa za pożądane obecność Danii na konferencji w San Francisco.

Odpowiadając na prośbę korespondenta o udzielenie wyjaśnienia w sprawie komunikatu o tym, że w związku z aresztowaniem 16 Polaków przerwano obrady nad kwestią polską, Mołotow odpowiedział, że widocznie na konferencji prasowej nie można się obejść bez kwestii polskich i zapytał czy korespon-

denci nie mają dodatkowych pytań, dotyczących tego punktu. Na pytanie, czy Mołotow aprobuje anglo-amerykańskie wnioski co do opieki terytorialnej, Mołotow odpowiedział:

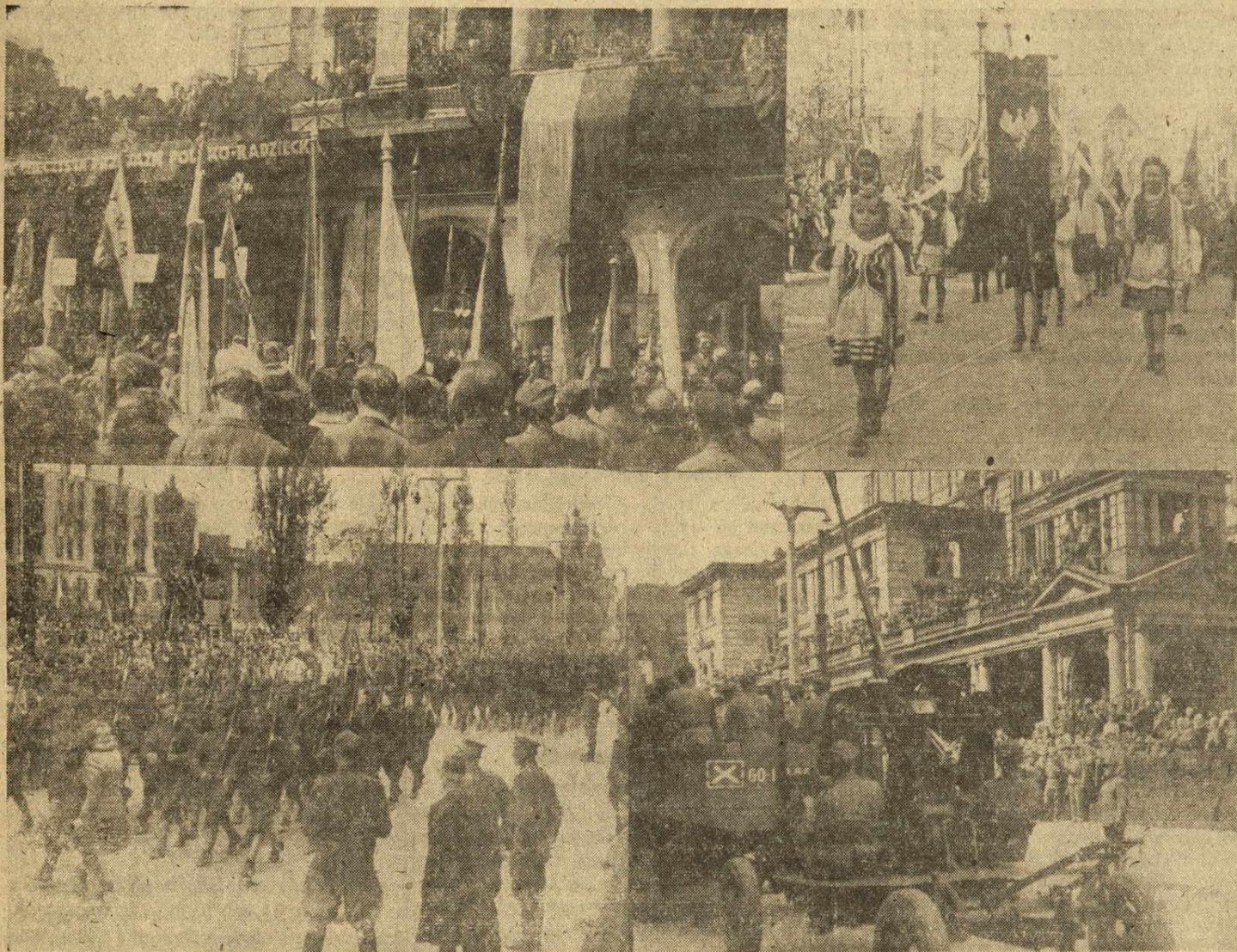
„Wnioski Amerykanów i Anglików co do opieki są nader ciekawe. Znajamiamy się z nimi z najwyższą uwagą i wypowiemy swoje zdanie.”

Zadano pytanie, jakie stanowisko zajęłaby delegacja radziecka, gdyby utworzony obecnie rząd hiszpański został zaproszony na Konferencję do San Francisco, Mołotow odpowiedział: „Kwestia ta jest tak jasna, że nawet nie wymaga odpowiedzi”.

Na pytanie korespondenta, dlaczego Rząd Radziecki nie zakomunikował wcześniej faktu aresztowania 16 Polaków, Mołotow oświadczył: „Odpowiadam w kwestii polskiej. Sprzymierzeni pomyślnie rozwiązali kwestię jugosłowiańską, chociaż udało im się to nie od razu. Sądzę, że kwestia polska rozstrzygnięta będzie także pomyślnie. Najważniejsze, by rozstrzygnięta została w myśl życzeń samych Polaków”.

Na tym Mołotow zakończył Konferencję Prasową.

## Święto Zwycięstwa w Poznaniu



W lewym narożniku u góry: tłumy manifestantów na Placu Wolności. Po stronie prawej: defilada organizacji młodzieżowych. U dołu: fragmenty przemarszu oddziałów wojskowych. Fot. Kitzman

## Jan Wiktor o latach okupacji niemieckiej

Jan Wiktor, autor powieści „Wierzy nad Sekwaną” i „Orka na ugorze” przetrwał lata okupacji niemieckiej w Krakowie. Pracował jako urzędnik i pisał. Wkrótce ukażą się drukiem jego pamiętniki, których fragmenty przytaczamy.

Przez przyzmat przeżyć autora rysuje się dołkownie golgota Ziemi Krakowskiej, gdzie odbywały się masowe egzekucje więźniów.

Dnia 11 marca 1943 r.:

„Zapewne skazańcom, zebranych na korytarzu, czy na dziedzińcu ogłosili wyrok według praw niemieckich, tak odmiennych od praw ludzkich. Może wypowiedzieli najbardziej splugawione słowo „sprawiedliwość” i w tej godzinie może wytuszczyli powody zamordowania, bo we wszystkim musi być „ordnung”, bo wszystko musi się odbywać według procedury ich własnej, „Herrenvolku” mającego prawo deptać ludzkość.

Nikt nie zna prawdy ostatnich chwil. Głuche i bezlitosne ściany Monte-Luppich ukrywają tajemnicę. Stąd co pewien czas wyjeżdżają auta ciężarowe, pełne więźniów. Mijają kościoły rozbrzmiewające nakazami ewangelii, gorejące miłością, i podążają w nieznane strony. Nikt nie wie dokąd. Przechodzą nawet nie zwróci uwagi na ten wóz nie różniący się niczym od tysięcy innych. Któż by zgadł, że to w nim skazańcy więzieni są do Puszcy Niepołomickiej”.

O Puszcy tej pisze Jan Wiktor:

„Z różnych stron dowiadujemy się, że w nocy 11 grudnia załadowano więźniów na auta i wy-

wieziono z Monte-Luppich do Puszczy Niepołomickiej, gdzie zastrzelono ich jako zakładników za zabicie Niemca, dokonane u wylotu plant Dietlowskich i ul. Starowiślańskiej. Wielu widziało trupa leżącego na śniegu, wielu było świadkami zajścia i ci twierdzą, że ugodziła go ręka nie polska, ale niemiecka w kłotni o dziewczę publiczną. Niewinnych ludzi, spokojnych obywateli, piastujących wybitne stanowiska, otoczonych powszechnym szacunkiem, ojców rodzin, mężów wydartych nocą z domów, z objęć płaczących dzieci, żon, matek, odwieźli do więzienia a w niedługim czasie w lasy; drogą od dawna wytęczaoną, bo nie tylko oni tędy jechali. Od trzech lat, co pewien czas rozlega się trzask aut, sprawiający wrażenie salw, bijących w mijające domy, widać snopy światła, rzucane w struchlałe okna, za którymi postacie ludzkie stoją w odrętwieniu i oświebleniu, szepejąc modlitwy i oplakując kogoś nieznanego. Znowu wiozą na rozstrzelanie!”

W Puszczy Niepołomickiej, między sosnami spoczęły setki, a może tysiące Polaków, Żydów. Nikt nie odgadnie, ani nikt nie policzy, bo ziemia głucha kryje tajemnice. Czasami tylko czerwień przeniknie warstwy gleby i kaluża rozleje się na znak, że tutaj zbiorowy grób uświęcony krwią. Leżą tutaj nie tylko ci zakładnicy, ale szeregi młodych zakładników, walczących o nowe jutro, o prawa dla odrodzonego człowieka, rzucających z podziemi pod zrąb przemocy ładunki buntowniczych wiar, krzepiących nadzieję, zwiastu-

jających odmianę, kres męki, zawartą w ćwiartce papieru, w ulotce, odbijanej niemal wśród łoskotu kul, pod ścianą śmierci, w skrzypieniu wisielczego sznura, podającej najświętszy wyraz, dobytej z głębi oszalałych miłością serc: Polska, Polska, Polska...”

„W nocy 11 grudnia podobno Niemcy wywieźli trzy przepelnione auta. Nikt nie liczył. Jedną widzieli 250 osób, inni 300. O tym chodzą różne wieści. Na kilka dni przedtym, Żydzi pospędzani z Ghetta bocheńskiego, wykopalili głębokie doły”.

„Puszcza Niepołomicka dla Krakowa i okolicy to relikwiarz, mauzoleum i Katakumby. Gdzie wzrok spocznie, tam świętości widzi. Gdzie usta przywra, tam dotknie cierpiącego miejsca. Wszędzie leżą odarte, poszarpane ciała, we wszystkich ich ranach tkwią kule, toteż z każdej grudy, z każdego ziarna wysacza się krew”.

Na innych kartkach czytamy fragmenty o pacyfikacji, mordach i aresztowaniach codziennych wydarzeniach na ziemiach objętych okupacją niemiecką. Lecz nie są to opisy literackie, lecz przeżycia autora. Jakżeż wzruszającym jest ustęp w którym autor opowiada o małej pastuszce, trafionej wraz z kulą podezas „pacyfikacji”, z buzią zwróconą ku ziemi, i łękiem ogromnym zastępnym w zalawionych oczach. Obok leży opuszczona, ukochana lalka, z galganków, a po pastwisku obojętnie depce i skubie trawę wychudzona krowa.

Zofia Wojtowicz

## MIGAWKI

### W. W. W. — czyli Bajka o Królu Systemie

W pewnym pięknym kraju, który przez pół roku był zawsze pokryty śnieżnym całunem — żył stary król. Jednym z jego największych zmartwień było to, że nie mógł żadnymi sposobami wyniszczyć olbrzymich stad wilków, jakie grasowały w jego kraju. Ludność chciała iść przeciw nim samorzutnie na wyprawę, ale królowi taki projekt się nie spodobał. Król nazywał się System Wielki i miał ideę porządku, od której nie odstępował. Przede wszystkim — ponieważ administracja jego państwa składała się z poszczególnych wydziałów, więc dla spraw walki z wilkami postanowił król System utworzyć oddzielny „Wydział Wilczej Walki”, który nazwał skrótem: W. W. W. Wydział składał się — jak każdy Wydział na świecie — z naczelnika, dwóch referatów, sekretarki osobistej naczelnika, skarbnika i woźnego oraz posłańca. Rozdano pensje (zaliczkowo) kartki żywnościowe i wydział przystąpił do... powołania Komisji Rewizyjnej. Gdy tę już utworzono, król dostał do zatwierdzenia skład Wydziału — owszem, zatwierdził. A wilki grasowały dalej, porywając kozy; owce, a nawet napadając ludzi. Wtedy W. W. W. przystąpił na dobre do pracy. Mianował na każdy okręg po jednym Komitecie W. W. W. Każdy Komitet z kolei po paru tygodniach namysłu swoją „Komisję Egzekucyjną (pensje...), te zaś powyznaczały inspektorów W. W. W. z odpowiednimi gażami. Ogłoszono, że W. W. W. przystąpił do energicznej akcji zwalczania szkodników.

Król ogromnie się po roku oczekiwania ucieszył, że wszystko idzie tak składnie, gdy nagle dowiedział się, że pewnemu inspektorowi W. W. W. udało się wykryć... jakiegoś nielegalnego łowcę wilków. I król był bardzo oburzony. Albowiem ten łowca po pierwsze nie miał pozwolenia na łowienie wilków poza swoją posiadłością, a po drugie nie miał żadnego systemu. Zamiast strzelać do nich — łapał je w jakieś doły... Króla zainteresowała ta sprawa. Dowiedział się, że pan Inspektor W. W. W. nałożył na łowcę (nielegalnego) karę w wysokości 100,— zł. O wymiarze kary inspektor zameldował Komisji Egzekucyjnej. Komisja — Komitetowi, a Komitet po paru tygodniach Wydziałowi, skąd bezzwłocznie przesłano raport do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Dzielnego Inspektora król odznaczył orderem „Nowego Ładu” i „Medalem Sprawiedliwego Systemu”, bo inspektor ów trzymał się ściśle systemu królewskiego.

A system ów cieszył się — jak się dowiadywałem — wielkim uznaniem wśród wilków.

Argus.

### Przyjęcie na cześć kierowników delegacji Ukrainy i Białorusi

San-Francisco, 11. 5. (TASS). — Na cześć kierowników delegacji ukraińskiej i białoruskiej — Mamilskiego i Kisielewa, komisarz Mołotow urządził przyjęcie dla delegatów Konferencji i przedstawicieli prasy. Przyjęcie odbyło się w atmosferze serdecznej przyjaźni dla Związku Radzieckiego. Wszystkie delegacje składały gratulacje z okazji zwycięstwa narodu radzieckiego.

### Poselstwa w Warszawie i Belgradzie

Warszawa, 11. 5. — Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i demokratycznej federacyjnej Jugosławii, dla utrwalenia serdecznych stosunków dyplomatycznych w duchu solidarności słowiańskiej i braterstwa krwi i broni między ich narodami, postanowiły przemianować w poselstwa swoje misje dyplomatyczne w Warszawie i Belgradzie.

### Wojna na Dalekim Wschodzie

Londyn, 11. 5. (TASS). — Wojska amerykańskie sforsowały zatokę Dowao (wyspa Mindanao) i wylądowały na wyspie Dowao. W centralnej części Luson wojska amerykańskie posunęły się naprzód i kontynuują likwidację resztek wojsk japońskich w północnej części tej wyspy.

Dnia 10 maja przeszło 400 amerykańskich bombowców typu „Latające fortece” — dokonały nalotu na przemysłowe i wojenne obiekty w południowej części wyspy Hon-Sziu (Japonia) oraz na urządzenia lotnicze na wyspie Kiu-Sziu (Japonia).

### Francja żąda wydania Laval

Paryz, 11. 5. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że rząd francuski wystosował do rządu Hiszpanii żądanie wydania byłego premiera Francji Piotra Laval. Na rozkaz władzy hiszpańskich Laval wraz z szeregiem innych zdrajców Francji — został internowany.

# Co nas boli?

## Pokłosie wypowiedzi czytelników w listach do redakcji

Dodatnią cechą społeczeństwa wielkopolskiego jest zamiłowanie do porządku i systematyczności. Obywatel nasz w budującym się nowym życiu społecznym chciałby również widzieć pewien ład i system w regulowaniu wszystkich dziedzin. Nie wnika on zazwyczaj w ogrom zadań o charakterze ogólnopolskim, ale patrzy na własne podwórko i chciałby widzieć je uporządkowane. I nie można się temu dziwić. Społeczeństwo nasze biorące zawsze żywy udział w życiu Narodu i Państwa, zanim całą swą masą przystąpi do pracy państwowo-twórczej, musi mieć pewność, że własne jego życie będzie uregulowane choćby w ogólnych zarysach. Tymczasem zamiast systemu i planowości, w szeregu sprawach dostrzegamy płynność i tymczasowość. Sąd powyższy formułujemy nie tylko na podstawie obserwacji, ale w pierwszym rzędzie w oparciu o wypowiedzi całego szeregu ludzi, pochodzących z rozmaitych warstw i grup społecznych. Pęczniąca teczka listów redakcyjnych jest dowodem tego, co myśli o niektórych sprawach obywatel i jakie są jego dążenia. Suma tych wypowiedzi zamyka się w następujących zagadnieniach:

### Ustabilizować płace — unormować ceny.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych ustaliła nareszcie normy płac dla wszystkich kategorii pracowników fizycznych i umysłowych naszego województwa. Wprowadzenie tych norm w życie winno nastąpić w przeciągu najbliższych dni. Pracownik musi wiedzieć na czym opiera swoją egzystencję.

Po ustabilizowaniu płac musi nastąpić unormowanie cen. Przydziały kartkowe — jak wiadomo — nie pokrywają nawet najprostszymi potrzebami człowieka pracy. Wydział chleba, tłuszczu i mięsa wprawdzie istnieje, ale daleko odbiega od normy, jakiej potrzebuje pracujący. Trzeba zatem dokupywać artykuły pierwszej potrzeby na wolnym rynku. Jak ma jednak żyć pracownik fizyczny lub umysłowy zarabiający od 500 do 1200 zł miesięcznie, jeżeli kg masła kosztuje 500 zł a kg słoniny 450 zł? Kartka żywnościowa przewiduje dla pracującego 1 kg tłuszczu miesięcznie (w ubiegłym miesiącu wydano jedynie 1/4 kg). Zatem każdy pracownik musi dokupić przynajmniej 1 kg tłuszczu miesięcznie. Gdzie w ramach wymienionego wynagrodzenia pomieścić inne potrzeby jak: dodatkowe produkty żywnościowe, mydło, ubranie, obuwie czy bieliznę, nie mówiąc już o skromnych wydatkach na zaspokojenie potrzeb kulturalnych? Naprawdę trzeba tu głębszej filozofii.

Wymienione normy płac opierają się jedynie na systemie płacy godzinowej, który nie przynosi bezpośredniej korzyści robotnikowi, gdyż zarobek jego pozostaje ten sam bez względu na wyniki jego pracy. Robotnik nie-

ma więc możliwości podwyższenia swych zarobków. Wiadomo, że koszty wytwarzania obniżają się ze zwiększającą się wydajnością pracy. Zasada płacy za wydajność jest podstawą teorii i praktyki, że wspomniemy tylko ruch stachanowski w Z. S. R. R., który ustalił rekordy wydajności pracy. Plany podniesienia gospodarczego Wielkopolski spełzną na niczym, o ile nie zwiększy się wydajność pracy. Fikcja pracy nie tworzy dobrobytu. Na jakiej wreszcie płaszczyźnie ma się odbywać podnoszenie materialne warstw pracujących ku górze?

### Dlaczego się nie płaci?

„Ośrodek Zdrowie przy ul. Słowackiego 13 założony został przy Kom. Mil. VII 4 lutego br. W marcu ośrodek przejęty został przez Miejski Wydział Zdrowia. Od samego założenia urzęduje w ośrodku lekarz, siostra zawodowa, kilku sanitariuszy i sanitariuszek oraz siła administracyjno-biurowa. W lutym i początkach marca ośrodek udzielał w pierwszym rzędzie pomocy rannym. W drugiej połowie marca i w kwietniu ośrodek jeżycki po zlikwidowaniu personelu do trzech osób był tak przepełniony pacjentami, że musiano pracować 8—10 godzin i więcej, przyjmując około 70 pacjentów. Jak z powyższego wynika, lekarz oraz pomagające mu osoby pracowały więcej jak produktywnie, mimo, że do pracy zabrali się samorzutnie. Miał kwartał jak ośrodek pracuje, tysiące ludzi skorzystało z opieki i porady lekarskiej, pomimo to personel do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnego wynagrodzenia.”

Wiadomość tę przekazujemy czytelnikom zainteresowanym w produktywności pracy. Zrozumcie ludzi pracy. Zrozumiany ogół wyda ze siebie najwyższą stawkę sił.

### Sprawa Niemców.

Sprawa Niemców i Volksdeutsche jest stałym tematem listów naszych Czytelników. Wszyscy pytają się: dlaczego Niemcy nie są oznaczeni, czy wolno im uczęszczać do kin, teatrów, czy mogą przebywać w lokalach i parkach, w końcu dlaczego Niemcy nie usuwają niewypałów pozostawionych przez ich wojska na ulicach. (Wiadomo, że Polacy do takich prac byli używani.) Po ulicach Poznania spacerują do tego czasu Volksdeutsche, których stosunek do Polaków podczas okupacji pozostawał wiele do życzenia. Troskliwie należałoby się zaopiekować Polakami, którzy swą oblesną służalczą dopomagali Niemcom a dalej pewną kategorią pań, które z pominięciem własnej godności romansowały z gestapowcami i partyjnikami do ostatnich dni ich bytności i uczestniczyły w urządzonych przez nich libacjach.

Sprawiedliwości stanie się zadość w zwią-

ku z mającą się odbyć rehabilitacją. Do tego czasu jednak powinny być wydane najogólniejsze zarządzenia, gdyż brak ich powoduje słuszne rozgoryczenie wśród społeczeństwa, przez pięć i pół lat prześladowanego.

### O wzajemne zrozumienie.

Urzednicy miejscowi oraz w Inowrocławiu, Wyrzysku i Mogilnie skarżą się, że jako delegowani pracownicy i kierownicy różnych władz i urzędów państwowych pozostają bez dachu nad głową wraz z rodzinami. Nauczyciele przybyli z byłego G. G. proszą o ułatwienie im przejazdu na ziemie zachodnie, gdzie jest brak sił do pracy. Nauczycielstwo wielkopolskiej wsi narzeka na brak zrozumienia dla swej pracy u wójtów (w jednej ze wsi wójt spalił 3 katedry szkolne).

Najlepszym lekarzem tego rodzaju spraw jest czas. Otwierają się możliwości wyjazdu na zachodnie rubieże, w samym Poznaniu już zaczął się ruch budowlany. Wszystko to wpłynie niewątpliwie na poprawę sytuacji mieszkaniowej.

Wójtowie odpowiednio pouczeni muszą się stać opiekunami szkół. Uświadczenie obywateli poprzez pracę społeczną odegra niewątpliwie rolę. Władze nie są w stanie objąć swym zasięgiem każdego drobiazgu czy niedbalstwa.

### Kupiec dla klienta.

Jeżeli mówimy o brakach, to w końcu trzeba wspomnieć o zaniku uprzejmości wśród niektórych warstw naszego kupiectwa. Kupiectwo poznańskie zawsze stało wysoko moralnie i znało zasady swej pracy. Zasadniczą cechą był życzliwy stosunek do klienta. Niedociągnięcia powodują raczej niefachowcy, a ci, — myślimy — z czasem dorosną do roli i poziomu kupiectwa wielkopolskiego, lub szeregi jego będą zmuszeni opuścić.

### Medycyna i społeczeństwo

Okupacja niemiecka zmierzała systematycznie do wyniszczenia narodu polskiego. Z góry przemyślany system kartkowy dla Polaków, skazywał nas na brak kalorii niezbędnych do życia a tym bardziej do pracy. To był system głodowy, który przy dłuższym trwaniu skazał by nas na zupełną zagładę. Brak kalorii i witamin, — bo Polakom nie wolno było przecież zaopatrywać się w jarzyny i owoce, — wyniszczał organizmy, osłabiał ich odporność na różne choroby, zwłaszcza na gruźlicę, która w straszliwy sposób przetrząsała nasze szeregi.

Zé względu na masową deportację lekarzy z zachodnich ziem polskich, jak również ze względu na dotkliwy brak lekarstw dla ludności polskiej, — leczenie stało się fikcją — a o leczeniu sanatoryjnym wogóle nie było mowy. Dziś, kiedy pozbyliśmy się okupanta niemieckiego należy zorganizować lecznictwo tak, aby całe społeczeństwo mogło korzystać z opieki i pomocy lekarskiej. Zorganizowanie lecznictwa na

### FRASZKA POLITYCZNA



rys. W. Gawęcki

### Niewielka różnica

Zagląda skromnie:

tak — ten sam magazyn —

Więc wchodzi ośmielony:

— „Jam się tu kiedyś

barwił na karmazyn —

Dziś chciałbym kolor czerwony”. —

Stefan Sojecki

podstawach przemysłowych jest obowiązkiem czynników miarodajnych.

Istnieją różne sposoby zorganizowania pomocy lekarskiej, od zbiorowego lecznictwa opartego na przejawie leczenia aż do indywidualnego, opartego na wolnym wyborze lekarza.

W związku z pomocą lekarską wylania się akcja walki z chorobami zakaźnymi i chorobami społecznymi. Akcja szpecienna powinna być stosowana przymusowo, w ośrodkach zdrowia, które uprzedzając pojawienie się chorób zakaźnych, dbają o zdrowie publiczne. Ośrodki Zdrowia, stosując metody i pouczenia profilaktyczne przyczyniają się w dużej mierze do lepszego stanu zdrowotnego szerokich warstw społecznych.

Ośrodki Zdrowia prowadzą walkę z chorobami społecznymi, do których zaliczamy: gruźlicę, jaglicę i choroby weneryczne. W walce z tymi chorobami Ośrodki Zdrowia muszą być w ścisłym, bezpośrednim lub pośrednim kontakcie z całym społeczeństwem; pośrednim przez lekarzy szkolnych, higienistki gminne, miejskie i szkolne.

Każdy podejrzanym przypadek winien być skierowany do Ośrodka Zdrowia dla ustalenia rozpoznania. Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że wczesne rozpoznanie choroby społecznej znacznie ułatwia jej leczenie. Akcja zapobiegawcza obejmować winna również poradnię małżeńską, opiekę nad matką i dzieckiem, jak również inne poradnie zapobiegawcze, zmierzające do podniesienia zdrowia publicznego.

Tyle mówi się i pisze o demokracji. Ale przede wszystkim bądźmy demokratami w czynie. W każdej dziedzinie życia starajmy się o jak najszerszej pojety dobrobyt całego społeczeństwa. Z udogodnień życiowych niech korzysta w równej mierze każdy z Polaków, a szczególnie warstwy dawniej upośledzone.

Dr Zygmunt Słowiński

### NASZ FELIETON

#### Przywitanie z Poznaniem

Z dniem dzisiejszym pismo nasze pozyskało trzeciego z kolei (po Alicji Iwańskiej i Witoldzie Powellu) felietonistę w osobie świetnego pisarza i publicysty Wojciecha Bąka, któremu szczęśliwie udało się przetrwać okres przesładowań w czasie okupacji i przymusową pracę fabryczną w Niemczech, skąd w tych dniach powrócił do rodzimego Poznania. Jesteśmy pewni, że fakt pozyskania stałej współpracy Wojciecha Bąka przez „Głos Wielkopolski” (i to w najszerszym zakresie) przyjmą szerokie koła naszych czytelników z żywym zadowoleniem. Red.

Jakże się nie przywitać z Poznaniem? To niemożliwe. Odczuwałbym to jako nielaki z mojej strony. I wiem, że wielu w Poznaniu tak samo odczułoby moje milczenie. Nie dlatego, żebym miał tak dobre wyobrażenie o sobie. Ale między Poznaniem a mną był uczuciowy związek, nie zawsze — jak to dobrze wiemy — tzn. Poznań i ja — dodatni. Jak to w rodzinie bywa — były małe spory, niezadowolenia, kwasy. Ale zawsze czułem, że to są drobiazgi, nie warte wspomnienia, wobec tego prądu sympatii, utajonej często, ale dobrze dającej się odczuć.

Jakże mógłbym zaś nie kochać Poznania. Przecież to miasto mojej młodości, moich pierwszych szczęść i kłesk. Nie pisałem wierszy o Poznaniu. Dałem spokój czcigodnemu ratuszowi, pomnikowi Higieny, placowi Wolności, bibliotece Raczyńskich i innym mniej lub więcej cennym zabytkom poznańskim, nie mącąc ich kamiennego milczenia rymami. Zastąpili mnie inni, więcej lub mniej szczęśliwie. Raczej mniej — ale Bóg z nimi. Co do mnie — to w tym względzie nie zgrzeszyłem. Może zresztą powinno być inaczej. Nie wiem. Faktem jest jednak, że nie było. A

przecież... a przecież — ja wiem, że i w Poznaniu odczuwano, że poza tą oziębłością było uczucie prawdziwego przywiązania i głębokiego współczucia z wszystkim, co się w Poznaniu dzieje. Ale to bardzo po poznańsku, nie okazując uczuć, lecz być zawsze „rzeczowym”. Tak na te sprawy patrzył Poznań — tak je widziałem ja. Dziwi mnie samego sentymentalizm tego felietonu. Ale przecież po tylu latach rozłąki — i to takiej rozłąki — przy powitaniu można sobie na chwilę sentymentalizmu pozwolić. Z tego prawa korzystam w tej chwili.

Są dwa miasta, o których nie umiem bez łez myśleć — Warszawa i Poznań. Z obu byłem związany tysiącem więzów. Inne było męczeństwo Warszawy, więcej jaskrawe, więcej poetyczne, więcej bohaterskie. Ale nie mniejsze było męczeństwo Poznania. Rozłożone na całe lata najsurowszego ucisku, najkoszmarniejszego prześladowania — zakończony obłąkanym gestem niszczycielskim — męczeństwo to było mniej okrutne niż to, co się działo w Warszawie. Wiem z opowiadań, z listów, jak tutaj było. Wiem, że było to życie w katakumbach. Nie rozumiano tego gdzie indziej niejednokrotnie. Ale dość powiedzieć, że w haniębnej pamięci tzw. Generalnym Gubernatorstwie był szaf wolności, anarchia, w porównaniu z trybem życia, jaki tu musiano prowadzić. Sam to odczułem na własnej skórze — znam to uczucie „oszpiciowania”, dręczenia, powolnego duszenia — i wiem, co znaczy żyć w takich warunkach.

Wydawało się więc, że to będzie wystarczającym okupem za odzyskanie wolności. Nie — nie wystarczyło. Miasto zostało w większej części zburzone.

Kiedy powróciłem do Poznania, przeszedłem przez śródmieście. Opowiadano mi, że zniszczenie w Poznaniu jest wielkie. Byłem przygotowany na smutny widok, ale to, co

zobaczyłem, było gorsze, niż wszelkie wyobrażenia. Przygnębiony — myślałem — to jest koniec Poznania. To miasto już nie powróci do swojej świetności. To jest konający, w którym kołaczę się jeszcze ostatni oddech, ale nie go już od śmierci nie ocali... Takie było pierwsze wrażenie. Oczywiście błędne, jak się później przekonałem. Błąd mój zaś wynikał z tego, że widziałem kamienie, nie widziałem zaś ludzi...

A ludzie tymczasowo szli po ulicach nie tylko Łazarza, Jeżyc i Wildy, ale biegli z tysiącem swych trosk przez zburzone śródmieście. Otwierali tu sklepy, naprawiali mieszkania, pracowali jakby się właściwie nic nie stało. Walcząc z tysiącem trudności, nie dawali się im pokonać. W rozmowach rzadko spotkałem tzw. biadolenia — ale, jak to w Poznaniu — równie mało deklamacji. Mówiono „rzeczowo” o trudnościach, o warunkach pracy — nie ekscytowano się słowami — ale robiono to, co robić trzeba. Raz robiono lepiej, raz gorzej — jak to w życiu bywa. Zrobiono źle — to starano się naprawić — bez hysterii, bez upadku na dachu i bez utraty zmysłu przedsiębiorczości. Nie wmawiano, że jest raj, że rozpoczyna się nowa faza szczęścia i rozkwitu, ale charakteryzowano rzeczywistość, bez przesady w dodatnim i ujemnym kierunku. Jest pewne, że narobiono również sporo głupstw — ale biorąc ogólnie, bilans wypada bezwzględnie dodatni. Przybywający z innych części Polski, jakby zarażeni tym nastrojem, właściwie mało różnili się od Poznaniaków rdzennych. I to jest dobrze. Nie dlatego, żeby Poznaniacy mieli stanowić jakiś wzór do naśladowania, ale dlatego, że przy swoich wadach mają swoje wielkie zalety, a więc pracowitość, zmysł organizacyjny, niechęć do frazesów, uczciwość w sprawach materialnych... Zalety te zaś nie są do pogardzenia. Nieefektywne

może, ale bardzo ważne. O wiele ważniejsze, niż się ogólnie przypuszcza.

I mówię, że Poznań powstanie z ciężkiej choroby. Ten „konający” okazuje za wiele życia. Jeszcze jest on chory, wyczerpany, jeszcze warunki nie są normalne — ale Poznań żyje. Trochę jeszcze gorączkowe są ruchy, dużo roboty na chybil-trafił, ale cóż to wszystko znaczy wobec niewiarogodnej żywotności społeczeństwa. Drugą zaś cechą dodatnią to brak hysterii i dobra równowaga umysłowa, nie dająca się złamać wszelkim trudnościom fizycznym i moralnym. Tak — to jest Poznań — jakim był i jakim będzie.

Już włosna. Właściwie dopiero się zaczyna. Korzystamy jednak intensywną zielenią, już głoszą wiosnę w pełni. Jestem w parku. Dzieci zapomniały już o wojnie. Bawią się tak samo jak w czasie pokoju. Na twarzach dorosłych widać jeszcze zafrasowanie, tęsknotę do normalnych warunków. Jeszcze można odczytać z poza kształtu wyrażającego energię i wolę — ślady niepewności, jeszcze oczy nie są tak wesołe jak były zawsze, jeszcze długoletni ucisk zanikającym skurczem warg się objawia. Ale góruje rys wielkiej energii. On stanowi piętno twarzy. Powoli znikną, ostatki niepokoju. Chłopiec roznosi dodatki do „Głosu Wielkopolskiego”, donoszące o bezwzględnej kapitulacji Niemiec. Idziemy — cały świat idzie wielkim krokiem do pokoju, do normalnego życia. Ludzie się uśmiechają. Witam uśmiech Poznania, wierząc w przyszłość miasta, którego „przybrany” synem mam zaszczyt być. Witam go uśmiechem, rzadkim jeszcze gościem na mojej twarzy. Uśmiech za uśmiech. Rozumiemy się.

Proszę wybaczyć sentymentalizm w tym felietonie. Starłem się go możliwie opanować. Ale przecież to jest przywitanie.

Wojciech Bąk

# Z życia Wielkopolski

## Wolne posady nauczycieli

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne stanowiska nauczycielskie w szkołach średnich ogólnokształcących.

Państwowe Gimnazja i Licea w Chodzieży: filologia klasyczna, w Czarnkowie: język polski, fizyka, chemia, geografia, zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne, w Jarocinie: fizyka, w Kepnie: język polski, geografia, w Rogoźnie: język polski, w Śremie: zajęcia praktyczne; we Wrzesznie: język polski, historia, geografia, wychowanie fizyczne.

Miejskie Gimnazja i Licea w Gostyniu: język polski, matematyka (2 stanowiska); w Lesznie: matematyka i fizyka, język łaciński (niepełny etat); w Koninie filologia klasyczna, historia, w Międzychodzie: język polski, matematyka, ćwiczenia cielesne i p. w.; w Obornikach: geografia, biologia, historia.

Kwalifikowani reflektanci na stanowiska nauczycielskie w szkołach państwowych zechcą się zgłosić do Kuratorium. O stanowiska w szkołach miejskich należy ubiegać się u Dyrekcji odnośnej szkoły.

\* Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu wznowił swoją działalność. Po 5 1/2 letniej okupacji Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) wznowił swoją działalność na terenach województw Poznańskiego i Pomorskiego. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu jest instytucją prawnopubliczną, mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiągnięcie zysków. Władze państwowe posługują się tego rodzaju instytucjami w celu przeprowadzenia wspólnych zadań, w tym wypadku uprzyśpienia wszystkim obywatelom pełnej ochrony ubezpieczeniowej i zabezpieczenia tym samym majątku narodowego od nieprzewidywanych strat. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi wszelkie działy ubezpieczeń rzeczowych. Klientele obsługuje zarówno centrala Zakładu w Poznaniu, Pl. Nowomiejski 8, jak i inspektorzy powiatowi w miastach powiatowych. Inspektorzy powiatowi i ich pomocnicy służą radą i pomocą wszystkim klientom nie tylko w biurze, lecz również i w terenie. W tym celu będą oni odwiedzać wszystkich klientów, by uporządkować ich ubezpieczenia ogniowe, gradowe itd., przy czym dla uproszczenia administracji upoważnieni są do inkasowania składek. W ten sposób każdy klient wejdzie natychmiast w posiadanie tymczasowej polisy i pokwitowania na dowód, że odpowiedzialność ubezpieczeniowa Zakładu została wznowiona.

\* Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego Woj. Poznańskiego, Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1, zawiadamia, że rozpoczęło swą działalność. Kierownicy zakładów przemysłu budowlanego Woj. Poznańskiego podległych branż winni skomunikować się ze Zjednoczeniem do dnia 18. 5. 45 celem rejestracji, omówienia form współpracy ze Zjednoczeniem i ewent. kredytu. Możliwość udzielenia kredytu leży w ramach kompetencji Zjednoczenia.

Wyszczególnienie branżowe podległych przemysłów: 1. Grupa ceramiczna: a) ceramika czerwona i ceramika właściwa, b) kaflarnie, c) kliniarnie, d) szamotowne. 2. Grupa kamienno-wapienna: a) wapienniki i fabryki gipsu, b) kamieniołomy, c) eksploatacja żwiru i piasku, d) obróbka i przeróbka kamienia (kamień sztuczny). 3. Grupa betonowa: a) cementownia, b) wytwórnie wyrobów betonowych, c) wytwórnie wyrobów cementowych. 4. Grupa izolacyjna: a) fabryki papy dachowej, b) fabryki środków impregnujących i izolacyjnych, c) fabryki płyt izolacyjnych. 5. Grupa szkła: a) huty szkła, b) wytwórnie luster, c) witrażownie, d) szlifiernie. 6. Grupa drzewna: a) wytwórnie stolarki budowlanej wraz z przetarciem, b) wytwórnie stolarki meblowej wraz z przetarciem, c) parkietarnie, d) gonciarne, e) wytwórnie dykt. 7. Grupa żelazna: a) wytwórnie okuć budowlanych, b) słusarnie sprzętu budowlanego, c) armatury budowlane, d) maszyny budowlane i urządzenia mechaniczno-budowlane. 8. Grupa pomocnicza: a) wytwórnie farb, b) wytwórnie pokostu, c) wytwórnie kitu.

\* Administratorzy domów st. miasta Poznania. Zebranie członków odbędzie się 15 maja br. o godz. 17-tej w sali przy ul. Maształarskiej 8a. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji. Zapisy na członków przyjmuje się od 12 do 14 maja w godzinach od 16-tej do 20-tej w następujących rejonach: Śródmieście: R. Majewski, Półwiejska 21, m. 7; Wilda-Dębiec: St. Śródka, Fabryczna 42, m. 15; Jeżyce-Solacz: E. Kowalewski, Mączna 2, m. 7; Łazarz-Górczyn: St. Kąkowski, Matejki 38, m. 3; Osiedle Warszawskie-Śródka: St. Chalupka, Warszawska 24 (narożnik Świętojańskiej 1, m. 2).

\* Hurtownia papieru i galanterii B. Gryniecki, Wrocławska 38 kupuje wszelkie papiery, galanterie, dewocjonalia, zabawki i struny.

\* Poznańska Spółdzielnia Drzewna, Poznań, ul. Szamarzewskiego 11, sprzedaje drzewo opałowe codziennie od godz. 15—18-tej. Ceny urzędowe.

\* Ośmy sklep dla pracowników firmy H. Cegielski. Kooperacja Spożywcza Spółdzielnia z o. o. w. pracowników firmy H. Cegielski otworzyła 2 bm. w Poznaniu przy ul. Kanalowej 18 ośmy sklep artykułów spożywczych. Oprócz pracowników firmy H. Cegielski obsługuje się również prywatnych klientów.

\* Dokształcenie biurowe. Aby osobom pracującym umożliwić dokształcenie się w dziedzinie pracy biurowej rozpoczynamy dnia 21 bm. wieczorowe kursy księgowości i stenografii. Zgłoszenia i informacje w godz. od 8-mej do 11-tej i od 14-tej do 16-tej. Prywatne Kursy Handlowe A. Smólskiego, Poznań, Piotra Wawrzyniaka 33.

## Praca dla żołnierza — obowiązkiem społecznym

Wchodząc do siedziby Tow. Przyjaciół Żołnierza przy ul. Grotgiera ulegamy jakby wiosennej sugestii. Powoduje ją widok całych pęków przepięknych tulipanów, zgromadzonych tutaj w niezwyklej ilości a sprzedawanych na rzecz żołnierza. — Nasuwa się w tej chwili porównanie, że równie płomiennie są serca tych, którzy poświęcają swój trud w służbie zaszczytnej idei pomocy żołnierzowi. Z tą myślą rozpoczynamy rozmowę.

— Wszystkie jesteśmy żonami żołnierzy — objaśnia jedna z obywaterek. — pomagamy więc ze wszystkich sił. Stowarzyszenie nasze zawiązało się w połowie marca br., swym zasięgiem obejmuje rodziny wojskowych na terenie Poznania i ma na celu udzielanie pomocy moralnej i materialnej żołnierzom oraz ich rodzinom.

— Czy obywatelki — pytamy — zdobyły w pracy swej pewne realne osiągnięcia?

— Zorganizowałyśmy sekcję sanitarną i udziela ona już pomocy lekarskiej rodzinom wojskowym. Powstała za naszą inicjatywą sekcja spółdzielcza, a celem jej jest zaopatrywanie członków Towarzystwa w żywność w ramach przydziałów kartkowych, jak również skupowanie produktów pozakartkowych po przystępnych cenach. Projektujemy założenie sekcji odzieżowej, gdyż dużo jest braków pod tym względem. Sekcja będzie spo-

rzędać odzież i bieliznę dla rodzin wojskowych.

— Czy pomoc Towarzystwa realizowana jest także w odniesieniu do samych żołnierzy?

— Oczywiście. Nie zapominamy o naszych dzielnych żołnierzach. Niesiemy pomoc przede wszystkim 5 szpitalom wojskowym na terenie miasta. Dla żołnierzy sprzedajemy te oto tulipany, dla nich urządziliśmy koncert w połowie kwietnia, zabawy ludowe i przedstawienia kinowe.

Tak rozmawiamy o pracach i celach stowarzyszenia. Tymczasem do pokoju wchodzi młodzianka panienka. Jest członkinią Związku Walki Młodych — Junikowo.

— Postanowiłyśmy — mówi — w ramach świąt 1 i 3 maja przeprowadzić w naszej okolicy zbiórki żywnościową z przeznaczeniem dla żołnierzy. Aby iść po właściwej drodze prosimy o zaaprobowanie naszego projektu ze strony Towarzystwa i wydanie nam zaświadczenia. Pojedziemy na wieś w strojach ludowych z muzyką i pieśnią — by cała wieś się zleciała. Cieszymy się, że będziemy pionierami tej akcji.

Patrzmy na miłą i zaróżowioną buzię młodzianki obywatelki i czujemy, że mimo młodości dojrzała do swej roli. I pisząc nasze wrażenia chcielibyśmy, aby szlachetna idea pomocy dla żołnierza dojrzała w umysłach wszystkich Czytelników. (A.)

## Kronika poznańska

### O wzmoczeniu podaży na wolnym rynku

Kierownik Oddziału Kontroli poleca Kierownikom Referatów i Podreferatów Kontroli, by nie zwracali uwagi na sprzedawane na wolnym rynku wyroby mięsne, tłuszcze, masło i sery wyrobu rolnika (nie mleczarskie), masło mleczarskie, którego opakowanie nie jest zaopatrzone w cechy mleczarni nadzorowanych na terenie danego powiatu, jaja, kurczaki, młode, koguty, kaczkę, gęsi, ryby, jarzyny wszelkiego rodzaju oraz przeroby z ziemiopłodów, których źródło pochodzenia nie jest uchwytnie. Ceny tych artykułów również nie podlegają kontroli.

### Wszystkie lekarze winni się zarejestrować w Izbie Lekarskiej

Ponieważ na terenie m. Poznania wykonują praktykę lekarze dotąd nie zarejestrowani w Izbie Lekarskiej-Poznańskiej, Izba Lekarska komunikuje, że zgodnie z art. 6 (2) Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 25 września 1932 o wykonywaniu praktyki lekarskiej (D. U. R. P. Nr. 81 poz. 712) lekarz może rozpocząć wykonywanie praktyki lekarskiej od dnia zgłoszenia się do Izby Lekarskiej.

W związku z powyższym Izba Lekarska wzywa dotąd nie zarejestrowanych lekarzy do zarejestrowania się do dnia 20 maja b. r., ponieważ lekarze, którzy do tego terminu nie dokonają rejestracji stracą prawo wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Izby Lekarskiej Poznańskiej.

### Rejestracja personelu sanitarnego

Na skutek zarządzenia władz Izba Lekarska Poznańska (Patr. Jackowskiego 29) przystępuje do rejestracji położnych, felcerów, sanitariuszy, sanitariuszek, pielęgniarek, masażystów, higienistek i kosmetyczek. W tym celu osoby wykonujące wymienione zawody winny zgłosić się do dnia 31 maja 1945 w Izbie Lekarskiej z odpowiednimi dokumentami oraz dwoma fotografiami, upoważniającymi do wykonywania zawodu.

Wykonywanie któregoś z wymienionych zawodów uzależnione będzie od posiadania wystawionego przez Izbę Lekarską dowodu rejestracyjnego.

### Żabikowo pomaga odbudować Poznań i Warszawę

W Domu Kultury gminy Żabikowo odbyło się zebranie obywatelskie z udziałem kierownika Powiatowego Wydziału Informacji i Propagandy ob. Zygmunta Tkaczyka. Celem zebrania był wybór zarządu: komisji rewizyjnej i sadu koleżeńkiego Domu Kultury. Po ożywionej dyskusji powołano Gminny Komitet Pomocy Odbudowy Miasta Poznania i Warszawy. Doniosłość Komitetu Odbudowy Poznania i Warszawy już w pierwszym dniu zrozumiała młodzież żabikowska, która na ćwiczeniach PW. i WF. w czasie 10-cio-minutowej przerwy złożyła na ręce przewodniczącego ob. Tkaczyka i miejscowego wójta ob. Stefana sumę 127,65 zł na odbudowę miasta Poznania, jak również poważną sumę do puszek na odbudowę miasta Warszawy. (bz.)

Oddaj makulaturę papierniom, które wytworzą z niej nowy papier.

## Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Sobota, 12. 5. 45 godz. 17-ta — „Wieczór Artystów” (program częściowo zmieniony).  
Niedziela, 13. 5. 45. godz. 17-ta — „Wieczór Artystów”.

Teatr Polski

Sobota, 12. 5. 1945, godz. 16-ta — „Uciekla mi przepióreczka”.  
Niedziela, 13. 5. 45. godz. 11-ta — „Uciekla mi przepióreczka”; godz. 16-ta — „Uciekla mi przepióreczka”.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Sobota, 12. 5. 1945, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”.  
Niedziela, 13. 5. 45, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”.

## KOMUNIKATY

— Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej wyznaczone na sobotę, 12 bm., nie odbędzie się.

— Wieczór Artystów. Dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę o godz. 17-tej w Teatrze Wielkim Wieczór Artystów z częściowo zmienionym programem. Ważniejsze przeboje programu: Polonez — Flis — Marsz — Zabawa góralska — Purpurowe maki — Po niesporach — Habanera — Czardasz — Walc miłości — Mazur. Przed sprzedaż biletów w Kasie Teatru Wielkiego w godzinach od 10-tej do 17-tej bez przerwy.

— Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wstrzymała aż do odwołania w swoim okręgu sprzedaż biletów do pociągu 33 w kierunku Katowic i do pociągu 623/524 w kierunku Warszawy. Do przejazdu dopuszcza się tylko wysiedleńców powracających z Niemiec, pracowników P. K. P. i urzędników instytucji państwowych i samorządowych, jadących służbowo.

— Dyrekcja Miejskich Szkół Handlowych zawiadamia, że nauka w Publicznej Doksztalczącej Szkole Kupieckiej dla zgłoszonych już uczniów i uczennic oraz dorosłych rozpocznie się w środę, dnia 16 maja br. o godz. 16.40. Zbiórka na dziedzińcu szkoły przy ul. Słowackiego 60 w celu dokonania podziału na klasy.

— Graficy-artysty. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu potrzebuje natychmiast dwóch grafików. Zgłoszenia w Wydziale Propagandy, Chelmońskiego 22, III p.

— Wydział Sanitarny Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu poszukuje natychmiast dla szpitala PKP, sanatorium dla płucno-chorych w Chodzieży, pielęgniarek z ukończoną Wyższą Szkołą Pielęgniarską. Zgłoszenia ulica Skarbowska 7, dom tylny.

— Wielkopolska Komenda Chorągwi Harcerzy w Poznaniu, zwraca się do wszystkich wytwórni produkujących materiały harcerskie, o łaskawe składanie ofert. Przede wszystkim chodzi o namioty, płachty namiotowe, kotły, sprzęt obozowy, plecaki, kompasy oraz wszelki sprzęt obozowy. Oferty należy kierować pod adresem: Wielkopolska Komenda Chorągwi Harcerzy, Wydział Gospodarczy, Poznań, Wąły Zygmunta Augusta 1.

— Zebranie organizacyjne Związku Dziennikarzy. W sobotę, 12 maja o godz. 16-tej w lokalu Polpressu, ul. Sew. Mielżyńskiego, odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Dziennikarzy.

— Lekcje chóru Z. Z. K. „Hasło” odbywają się obecnie w każdy wtorek i piątek od godz. 18—20.00 w sali kantyny kolejowej przy ul. Kolejowej 4.

— Związek Emerytów Państwowych, Wdów i Sierot wznowił swoją działalność. Rejestracja członków we wtorki i piątki od godz. 15-tej do 18-tej ul. Spokojna 11. Koła prowincjonalne zechcą podać swoje obecne adresy.

## Ze sportu

K. S. „Warta” wygrywa z Łodzią 5:1

Po kilkuletniej przerwie, spowodowanej wojną, Warta poznańska gościła u siebie niedzieli w Łodzi, gdzie rozegrała zawody piłkarskie z drużyną komb. Ł. K. S. i Zjednoczonych. Około 4000 zapaleńców piłki nożnej przy wtórze orkiestry wojskowej, gromkimi oklaskami witało wbiegający na piękny stadion Zjednoczonych drużynę Warty, która w Łodzi w czasach przelotowych cieszyła się pełnym uznaniem za rycerską i piękną grę. Warta nie zawiodła, wygrywając w ładnym stylu i zasłużenie w stosunku 5:1 (1:0). Po przywitaniu drużyn przez prezesa Ł. K. S. i po przemówieniu kierownika sekcji ob. Marcinkowskiego, w czasie którym wymieniono wizanki kwiatów, rozpoczęły się oczekiwane z dużym napięciem zawody. W pierwszych minutach inicjatywę ujęła w swe ręce drużyna gospodarzy, zmuszając tyły Warty, a szczególnie Fontowicza, do częstych interwencji w poważnych sytuacjach podbramkowych. Po chwili jednak Warta zdolała otrząsnąć się z chwilowej przewagi, opanowując powoli boisko. Prowadzenie uzyskał do przerwy Kaźmierczak. Po zmianie stron Warta od razu przystąpiła do generalnej ofensywy, nie wypuszczając już inicjatywy z swych rąk. Piękne zagrania i szybkie kombinacyjne pociągnięcia ataku przyniosły w rezultacie dalsze cztery bramki przez Gendere (2), Nawrata i Smólskiego. Widownia mile była zaskoczona skuteczną i stojącą na dobrym poziomie grą Warty, która zbierała zasłużone oklaski. Bramkę dla Łodzi zdobył Gwoździński. Impreza udała się pod względem sportowym i propagandowym znakomicie, to też Warcie należy się pełne uznanie za podjęty trud nawiązania pierwszych stosunków sportowych z sąsiedzkim okręgiem i godne reprezentowanie piłkarstwa poznańskiego.

— Piłka nożna. Atrakcją sportową Poznania będzie niewątpliwie spotkanie piłkarskie dwóch rywali na naszym terenie, tj. drużyn Legii i Warty. Ciekawe te zawody odbędą się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-tej na boisku Warty przy ul. Rolnej. W przedmeczku spotykają się drużyny juniorów. Część dochodu przeznaczona jest na odbudowę miasta Poznania.

— W dniu 13 bm. odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy K. S. Pogoń i K. S. Zjednoczeni (Jeżyce) o godz. 11-tej na boisku Areny dawn. P. W. K.

Adres redakcji: Poznań, ul. Chelmońskiego 22, II p.

Administracja (kolportaż): Poznań, ul. Bukowska 3, Telefon 78-64

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 10-tej—13-tej

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Tel. Redakcji 61-21 — Tel. Administracji 78-64